

# DZIAŁALNOŚĆ ZGROMADZENIA SIÓSTR DOBREGO PASTERZA WE WROCŁAWIU W LATACH 1858-1871

**ks. Tomasz Błaszczyk**  
PWT - Wrocław

## WSTĘP

Na przestrzeni dziejów zgromadzenia zakonne odgrywały znaczącą rolę w życiu społeczeństw. Opierając się na radach ewangelicznych, realizowały one swój specyficzny charyzmat, który z jednej strony prowadził do odizolowania się od świata i ucieczki od niego, a z drugiej strony okazywał swą służebną pomoc dla tych środowisk, w których przyszło im działać. Obowiązek czynnej miłości bliźniego to jeden z wielu elementów życia zakonnego, który od czasów św. Bazylego Wielkiego nabrał szczególnego znaczenia w całym ruchu monastycznym<sup>1</sup> Także reformatorska działalność św. Benedykta sprawiła, że klasztory stawały się przede wszystkim centrami formowania i kształtowania świata przez Kościół<sup>2</sup>

Każda epoka, charakteryzując się specyficznym stylem życia, wytwarzała swoisty świat wartości, którego dominującą cechą była dbałość o zapewnienie najbardziej podstawowych potrzeb egzystencjalnych. Wraz z ewolucją struktury społeczno-politycznej zmianie ulegała również fascynacja ideałem świętości, tak mocna w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Kwestię radzenia sobie z pojawiającymi się problemami społecznymi państwo, które wykazywało w tych sprawach daleko idącą indolencję, pozostawiało jedynie gestii Kościoła katolickiego. Kościół, który nigdy nie odżegnywał się od działalności duszpastersko-charytatywnej podejmował szeroko zakrojoną pomoc na rzecz ubogich tak materialną jak i duchową. W opcji tej szczególną rolę odgrywały zgromadzenia zakonne, które realizowały swój charyzmat, jednocześnie weryfikując go zgodnie z duchem czasu i sytuacją środowiska, na rzecz którego podejmowały skonkretyzowane działania. Na Śląsku w XIX w. pracy tej podjęły się rodzime zgromadzenia zakonne, jak również licznie przybyłe wspólnoty - w tym Zgromadzenie Sióstr Dobrego Pasterza.

---

<sup>1</sup> B. Kumor, *Historia Kościoła*. Cz. 1. Lublin 2001, s. 211-213.

<sup>2</sup> M. Szegda, *Bazyli Wielki*. W: *Encyklopedia Katolicka*. T. 2. Lublin 1995, kol. 136-137.

# 1. POCZĄTKI ZGROMADZENIA SIÓSTR DOBREGO PASTERZA W NIEMCZECH

Zgromadzenie Sióstr Dobrego Pasterza powstało we Francji w Angers, gdzie 31.07.1829 r. powołano do życia pierwszy klasztor<sup>3</sup>. Stanowił on klauzury odłam czynnego zgromadzenia Notre-Dame de Charité z XVII wieku<sup>4</sup>. Do jego założenia przyczynił się tamtejszy bp Karol Mantault oraz m. Eufrozja Pelletier, przełożona klasztoru Sióstr Ochroniarek w Tours<sup>5</sup>. Organizacja i duchowość tego klasztoru wywarły wielki wpływ na charakter i działalność pasterek<sup>6</sup>.

Celem nowo powstałego zgromadzenia było nawracanie i roztaczanie opieki nad zagrożonymi i moralnie upadłymi kobietami, a w dalszej kolejności udzielanie schronienia biednym i opuszczonym dzieciom oraz roztoczenie nad nimi wychowawczej opieki. Aby sprostać postawionym sobie zadaniom pasterkki w swoich klasztorach przystosowywały odpowiednie pomieszczenia oddzielnie dla dzieci jak i dla pokutnic. Opieka nad dziećmi w organizowanych przez zgromadzenie sierocińcach, przytułkach i domach ratunku wymagała odpowiednich sal nie tylko potrzebnych do zamieszkania, ale przede wszystkim do prowadzenia zajęć dydaktyczno-wychowawczych. Równoległe do tych działań podejmowane były starania o realizację czwartego ślubu zakonnego, którym była troska o zbawienie dusz. Otaczając opieką dotknięte demoralizacją kobiety, zakonnice ochraniały je przed skutkami zgubnych wpływów, a prowadząc schroniska dla upadłych dziewcząt przyjmowały je do klasztoru jako pokutnice, które z biegiem czasu stanowiły integralną część zgromadzenia<sup>7</sup>. Potrzeba istnienia domów dla pokutnic była tak wielka jak wielka była liczba kobiet potrzebujących pomocy. W 1870 r. w Münster otoczono opieką 170 pokutnic, a w Aachen i Kolonii zatroszczono się o 80-90 kobiet zagrożonych demoralizacją. W tym samym roku dom pasterek w Strassburgu wykazywał opiekę nad 230 pokutnicami<sup>8</sup>. Nawrócone pokutnice, pozostające w klasztorze, zobowiązane były do życia według reguły karmelitań-

---

<sup>3</sup> B. Dąbrowski, *Zakony na Śląsku od połowy XVIII wieku do Kulturkampf*, Warszawa 2002, mps, s. 296.

<sup>4</sup> J. Duchniewski, *Dobry Pasterz. Zgromadzenia Zakonne*, w: *Encyklopedia Katolicka*. T. 3. Lublin 1995, kol. 1405.

<sup>5</sup> T. Błaszczuk, *Zakony na Śląsku w dobie Kulturkampf*. Wrocław 2004, s. 260.

<sup>6</sup> M. Heimbucher, *Die Orden und Kongregation der katholischen Kirche*. T. 1. Paderborn-München-Wien 1980, s. 385.

<sup>7</sup> J. Duchniewski, *Dobry Pasterz...*, kol. 1405.

<sup>8</sup> *Jahrbücher des Vereins vom heil. Vincenz von Paul im Bereiche des Bisthums Breslau und der Grafschaft Glatz* (dalej: Jhb). Breslau 1871, s. 10.

skiej i poświęcenia się w uroczystym akcie Matce Bożej. Ich obowiązkiem była także pomoc zakonnicom w prowadzeniu domu<sup>9</sup>

Pierwszą przełożoną macierzystego domu w Angers Kongregacji Naszej Pani od Miłości Dobrego Pasterza została w 1831 r. m. Maria Eufrozja Pelletier. Papieskie zatwierdzenie Kongregacji nastąpiło cztery lata później na mocy specjalnego breve wydanego przez papieża Grzegorza XVI. Uznanie Stolicy Apostolskiej przyczyniło się do rozprzestrzenienia się zgromadzenia także poza granice Francji. W 1839 r. król bawarski Ludwik I zezwolił pasterkom na osiedlenie się w Bawarii i założenie tam pierwszego w Niemczech klasztoru<sup>10</sup> W 1850 r. pasterki znalazły dla siebie pole pracy także w Münster, gdzie od 1871 r. mieścił się prowincjałat. Siostry przy swoich domach posiadały również nowicjat, a napływ nowych sił zakonnych gwarantował nie tylko trwałość działań, ale przede wszystkim potrzebę ich realizacji.

Także sytuacja społeczno-ekonomiczna na Śląsku, jaka istniała w XIX w., stwarzała pasterkom możliwość pracy i szerokie pole do ich działania na ziemi nadodrzańskej. Szybka urbanizacja miast, jak również industrializacja, stała się powodem olbrzymiej nędzy na tym terenie. Nowa jakość społeczna ośrodków miejskich, która wynikała z napływu mieszkańców wsi do miast w poszukiwaniu pracy, przyczyniła się do przewartościowania moralnego społeczności miejskiej. Niestalość zatrudnienia oraz brak godziwej egzystencji spychały na margines życia, często w skrajne ubóstwo, olbrzymią rzeszę ludności napływowej. Nie mając żadnych perspektyw lepszego i godnego życia ludność ta wchodziła na drogę przestępczości i nieobyczajności. Tego rodzaju procedury kładły się cieniem na dotychczasowy system moralny, a w konsekwencji doprowadziły do uaktywnienia się demoralizacji i wywarły olbrzymi wpływ na dechrystianizację ogółu społeczeństwa<sup>11</sup>

W celu zapobieżenia złu moralnemu podejmowano akcje w ramach prowadzonych na szeroką skalę działań charytatywnych realizowanych przez zrzeszenia i stowarzyszenia kościelne, między innymi przez nowopowstające wspólnoty zakonne, jak również charytatywnie usposobione Towarzystwo św. Wincentego á Paulo.

We Wrocławiu szczególną rolę odgrywały tutaj jadwiżanki, które wyrosły na gruncie zasad kościelnego związku laickiego, funkcjonującego od 1848 r. w ramach Stowarzyszenia św. Jadwigi, w którym działało około 3000 kobiet<sup>12</sup> Przekształcenie tego stowarzyszenia w Zgromadzenie Sióstr św. Jadwigi, które nastą-

---

<sup>9</sup> B. Dąbrowski, *Zakony na Śląsku...*, s. 296.

<sup>10</sup> H.C. Wendlandt, *Die weiblichen Orden und Kongregationen der katholischen Kirche und ihre Wirksamkeit in Preußen von 1818 bis 1918*. Paderborn 1924, s. 307.

<sup>11</sup> F. Houtart, *Die Kirche und die Grostädte*. Wort und Wahrheit. R. 11: 1956, s. 734.

<sup>12</sup> G. A. Niedziela, *Jadwiżanki w służbie Kościoła*. Wrocław 1985, s. 19.

piło w 1857 r., pozwoliło na instytucjonalne działania mające na celu udzielanie schronienia oraz wychowanie bezdomnych i opuszczonych dzieci, ratowanie młodych dziewcząt przed demoralizacją, a także opiekę nad chorymi, starcami i opuszczonymi w domu oraz poza nim<sup>13</sup> Działające w tym samym czasie Towarzystwo św. Wincentego á Paulo, którego prezesem był ks. Józef Sauer, miało ono charakter zorganizowanej dobroczynności w celu materialnego i duchowego wspierania uboższej ludności. Wprawdzie wszystkie stowarzyszenia działające na terenie Śląska podejmowały statutowo określone podobne cele, to zazwyczaj obszar ich działania nie był wyrazem sprzeczności interesu i wzajemnej dezaprobaty, a jedynie potrzebą wzmożonego zaangażowania na rzecz poszkodowanych przez los.

Wyjątek od reguły stanowiło poróżnienie jakie zaszło między założycielem jadwiżanek ks. Robertem Spiske a prezesem Towarzystwa św. Wincentego á Paulo ks. Józefem Sauere. Rektor alumnatu wrocławskiego należał do nielicznej grupy duchowieństwa śląskiego, która w nowo powstałym zgromadzeniu widziała jedynie „stowarzyszenie łachmaniarzy”<sup>14</sup> Nie uznając dzieła Roberta Spiskego i nie wierząc w jego urzeczywistnienie był pewien, że jadwiżanki pozostaną jedynie kościelnym instytutem świeckim o zabarwieniu zakonnym. Negując zatem konieczność jego powstania, sugerował, że cele jakie obrały jadwiżanki można byłoby osiągnąć z lepszym skutkiem przy pomocy istniejącego już i wypróbowanego w działaniu zgromadzenia. Goryczy dopełniła opinia Sauera o niezdatności jadwiżanek do pracy wychowawczej ze względu na brak tradycji zakonnej<sup>15</sup> Brak bliższych związków między obu kapłanami i perspektyw na wspólne działanie, a także chęć zablokowania i storpedowania przez rektora alumnatu działań Roberta Spiskego i jego zgromadzenia, odcięcie go od hojnych darczyńców, bez której to pomocy finansowej nie było w stanie działać żadne dobroczynne dzieło, wszystko to skłoniło Józefa Sauera do sprowadzenia sióstr zakonnych o podobnym celu jakie stawiały sobie jadwiżanki<sup>16</sup>. Jego wybór padł na pasterki działające w Münster, którym oferował pomoc Towarzystwa św. Wincentego á Paulo w umożliwieniu sprawnego funkcjonowania i realizowania powierzonego im dzieła opieki nad dziećmi a w dalszej perspektywie nad kobietami upadłymi moralnie. W tym też celu rozpoczął rozmowy z ordynariuszem wrocławskim Henrykiem Försterem, który nie widział przeciwwskazań odnośnie sprowadzenia na Śląsk nowego zgromadzenia zakonnego. Biskup wrocławski, wyrażając zgodę na przybycie Zgroma-

---

<sup>13</sup> J. Swastek, Sługa Boży ksiądz prałat Robert Spiske - założyciel Zgromadzenia Sióstr św. Jadwigi. Dolny Śląsk. R. 4: 1997, s. 113.

<sup>14</sup> J. Schweter, *Historia Zgromadzenia Sióstr Świętej Jadwigi*. Tłum. P. Spalek. Wrocław 1998, s. 38.

<sup>15</sup> T. Błaszczuk, *Zakony na Śląsku...*, s. 261.

<sup>16</sup> Jhb 1860, [sprawozdanie z działalności Konferencji Dobrego Pasterza za rok 1859], s. 9.

dzenia Sióstr Dobrego Pasterza do Wrocławia, nie dostrzegał też żadnego zagrożenia dla owocnej pracy jadwiżanek. Zapoznając się z celem obydwu zgromadzeń zauważał różnice głównych zadań, które sobie wytyczały. Podczas gdy jadwiżanki zajmowały się głównie wychowaniem dzieci, dla pasterek pierwszym celem zakonnym był ratunek zagrożonych lub upadłych moralnie kobiet. Dlatego też nie wnikając w spór wrocławskich duchownych zaakceptował zamysł Sauera, zezwalając mu na wszczęcie odpowiednich pertraktacji z domem prowincjalnym w Münster.

## 2. POCZĄTKI ZGROMADZENIA SIÓSTR DOBREGO PASTERZA WE WROCŁAWIU

Przybycie pierwszych pasterek do Wrocławia mogło być możliwe jedynie po wcześniejszym przygotowaniu odpowiedniego domu, który miał się stać własnością zgromadzenia. W tym celu prezes Towarzystwa św. Wincentego á Paulo ks. Józef Sauer, który na posiedzeniu zarządu 29.03.1858 r. przedstawił propozycję sprowadzenia pasterek do Wrocławia, wraz z pozostałymi członkami Towarzystwa, czynił starania odnośnie zakupu na własność parceli zlokalizowanej przy Kirchofsgasse nr 4. Posesja ta na mocy umowy kupna-sprzedaży stała się własnością Towarzystwa św. Wincentego a jej wartość wynosiła 5600 talarów<sup>17</sup> 8 morgów ziemi wraz z zabudowaniami i dużym ogrodem stwarzało dogodną lokalizację przyszłego klasztoru. Głównym zarządcą posesji do czasu przybycia pierwszych zakonnice był członek zarządu Towarzystwa św. Wincentego á Paulo, kupiec Jäschke, który na rzecz budowy udzielał koniecznego wsparcia finansowego, przeznaczając na ten cel odpowiednie środki kapitałowe<sup>18</sup> Po przeprowadzeniu koniecznych remontów i urządzeniu pomieszczeń zgodnie z potrzebami zakonnymi zakończono etap adaptacyjny, a dalsze plany budowlane odłożono na przyszłość. Tym samym stworzono w miarę dogodne warunki do przyjęcia pierwszych sióstr.

Do Wrocławia przybyły 4 zakonnice z Münster 15.11.1859 r. Pierwszą przełożoną klasztoru została s. Maria od św. Ignacego Gastl<sup>19</sup> Na wiosnę następnego roku do pierwszych sióstr dołączyła jeszcze jedna zakonnica, która miała pełnić obowiązki pomocy domowej<sup>20</sup> W pierwszym roku swojej działalności, pasterki, przejmując klasztor, poświęciły się pracy wychowawczej – opiekowały się 12 osieroconymi dziewczętami w wieku szkolnym<sup>21</sup>

---

<sup>17</sup> Jhb 1860, [sprawozdanie z działalności Konferencji Dobrego Pasterza za rok 1859], s. 9.

<sup>18</sup> Jhb 1866, [sprawozdanie prezesa Konferencji domu Dobrego Pasterza, ks. Sauera], s. 11.

<sup>19</sup> Jhb 1869, [sprawozdanie prezesa Konferencji domu Dobrego Pasterza, ks. Peschke], s. 13.

<sup>20</sup> Jhb 1861, [sprawozdanie prezesa Konferencji domu Dobrego Pasterza, ks. Sauera], s. 8.

<sup>21</sup> Jhb 1860, [sprawozdanie z działalności Konferencji Dobrego Pasterza za rok 1859], s. 10.

Rok później dom okazał się niewystarczający na przyjęcie większej liczby dzieci a ekspertyza budowlana budynku wskazywała na jego kiepski stan techniczny do tego stopnia, że części domu groziło zawalenie<sup>22</sup> W związku z tym zarząd Towarzystwa św. Wincentego, wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniom zgromadzenia, podjął uchwałę budowy nowego gmachu. Do realizacji tego celu zostało wyznaczonych dwóch członków Towarzystwa, przedstawiciele kupiectwa: Jäschke i Velkner. Ich zadaniem było zajęcie się stroną finansową nowego przedsięwzięcia. Powierzając im to zadanie, również w tym przypadku wierzono w powodzenie dzieła, pamiętając o ich wcześniejszej inicjatywie bezgotówkowego zakupu parceli na kredyt pod hipotekę<sup>23</sup> Po zatwierdzeniu projektu budowy i rozpoczęciu kolekty przystąpiono do realizacji budowy, która była możliwa dzięki okazałej dotacji ordynariusza wrocławskiego Henryka Förstera w wysokości 1000 talarów oraz anonimowemu datkowi w wysokości 500 talarów<sup>24</sup> Budowa nowego gmachu klasztornego została zakończona latem 1861 r. i od tej pory można było zwiększyć liczbę przyjmowanych dzieci<sup>25</sup> Ich stały napływ ograniczał jednak możliwości lokalowe klasztoru do tego stopnia, że w 1864 r. pojawiła się koncepcja budowy nowego budynku<sup>26</sup> Pomysł ten jednak musiał pozostać przez dłuższy czas w sferze marzeń, a powodem tego okazały się problemy finansowe *Konferencji domu Dobrego Pasterza*<sup>27</sup> Olbrzymie zadłużenie spoczywające na posesji, jak również brak koniecznych środków materialnych potrzebnych na budowę nowego budynku odsuwało także na przyszłość potrzebę powiększenia konwentu sióstr do 8 zakonnic<sup>28</sup> Potrzeba ta wiązała się z faktem śmierci dwóch sióstr, które zmarły w 1864 r., poważnie ograniczając możliwości realizowania powierzonego im celu<sup>29</sup> Mimo że plan nowej budowy został zatwierdzony w 1865 r.<sup>30</sup>, to jego realizacja nastąpiła rok później<sup>31</sup> Nowy budynek został dołączony do prawego skrzydła domu wybudowanego w 1860 r. i w swojej obszernej kubaturze posiadał pomieszczenia przeznaczone na kaplicę, zakrystię, rozmównicę, pojedyncze po-

---

<sup>22</sup> Jhb 1861, [sprawozdanie prezesa Konferencji domu Dobrego Pasterza, ks. Sauera], s. 7.

<sup>23</sup> Jhb 1861, [sprawozdanie prezesa Konferencji...], s. 7.

<sup>24</sup> Jhb 1861, [sprawozdanie prezesa Konferencji...], s. 8.

<sup>25</sup> Jhb 1862, [sprawozdanie prezesa Konferencji...], s. 7.

<sup>26</sup> Jhb 1864, [sprawozdanie prezesa Konferencji...], s. 7.

<sup>27</sup> Jhb 1865, [sprawozdanie prezesa Konferencji...], s. 9.

<sup>28</sup> Jhb 1865, [sprawozdanie prezesa Konferencji...], s. 9.

<sup>29</sup> Jhb 1865, [sprawozdanie prezesa Konferencji...], s. 9.

<sup>30</sup> Jhb 1866, [sprawozdanie prezesa Konferencji...], s. 12.

<sup>31</sup> Jhb 1867, [sprawozdanie prezesa Konferencji...], s. 9.

koje, sale szkolne, sypialnie dla podopiecznych oraz mieszkanie dla kapelana<sup>32</sup>  
Budowa nowego zabudowania była możliwa dzięki zaciągniętemu kredytowi<sup>33</sup>

Poświęcenie nowego domu nastąpiło 18.10.1866 r. i było połączone z pierwszą profesją zakonną 3 dotychczasowych nowicjuszek Zgromadzenia Sióstr Dobrego Pasterza<sup>34</sup> Oddanie do użytku nowego budynku pozwoliło pasterkom na podjęcie działań zmierzających do poszerzenia dotychczasowej działalności o właściwy cel zgromadzenia, obejmujący także opiekę nad pokutnicami<sup>35</sup> Osiągnięcie tego celu było możliwe dopiero w 1867 r., kiedy to po raz pierwszy do wrocławskiego klasztoru pasterek trafiło pierwszych 5 pokutnic. Dzięki nowym pomieszczeniom zostały one całkowicie odizolowane od dzieci<sup>36</sup>

Wraz ze wzrastającą liczbą podopiecznych rosły także koszty utrzymania domu, a wcześniejsze obciążenia finansowe związane z dotychczasowymi budowlami sprawiały niemało trudności. Jednakże mimo ólbrzymiego zadłużenia klasztor pozostawał wolny od wierzycieli i od zajęć komorniczych<sup>37</sup> Być może wynikało to z faktu otrzymania przez klasztor 7.08.1867 r. praw korporacyjnych. Zredukowanie długów nastąpiło dopiero w 1868 r. i było możliwe dzięki listowi zastawnemu przekazanemu przez ordynariusza wrocławskiego Henryka Förstera w wysokości 1000 talarów oraz jego legatowi w wysokości 800 talarów<sup>38</sup>

W 1868 r. klasztor przeżył śmierć głównego protektora pasterek, rektora alumnatu wrocławskiego i prezesa Towarzystwa św. Wincentego á Paulo, ks. dr. Józefa Sauera, który w testamentowym zapisie przekazał wrocławskiemu konwentowi 800 talarów<sup>39</sup> W związku z zaistniałym wakatem ordynariusz wrocławski mianował ks. kan. Franciszka Ksawerego Peschke, oficjała sądu biskupiego, kuratorem klasztoru, który równocześnie został prezesem *Konferencji domu Dobrego Pasterza*. Nowy kurator roztoczył troskliwą opiekę nad klaszturem pasterek, zapewniając mu dalszą egzystencję i jego sprawne funkcjonowanie<sup>40</sup> Funkcję spowiednika i kapelana klasztoru w dalszym ciągu pełnił ks. Ferdynand Speil, który od 1862 r. sprawował pieczę duszpasterską nad dziećmi<sup>41</sup>

---

<sup>32</sup> Jhb 1867, [sprawozdanie prezesa Konferencji...], s. 9.

<sup>33</sup> Jhb 1867, [sprawozdanie prezesa Konferencji...], s. 11.

<sup>34</sup> Jhb 1867, [sprawozdanie prezesa Konferencji...], s. 10.

<sup>35</sup> Jhb 1867, [sprawozdanie prezesa Konferencji...], s. 10.

<sup>36</sup> Jhb 1868, [sprawozdanie prezesa Konferencji...], s. 9-10.

<sup>37</sup> Jhb 1868, [sprawozdanie prezesa Konferencji...], s. 10.

<sup>38</sup> Jhb 1869, [sprawozdanie prezesa Konferencji domu Dobrego Pasterza, ks. Peschke], s. 16.

<sup>39</sup> Jhb 1869, [wspomnienie pośmiertne o ks. kan. dr. Sauerze wygłoszone na generalnym spotkaniu we Wrocławiu 19.07.1868 r.], s. 9.

<sup>40</sup> Jhb 1869, [sprawozdanie prezesa Konferencji domu Dobrego Pasterza, ks. Peschke], s. 14.

<sup>41</sup> Schematismus des Bisthums Breslau und Seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1867. Breslau 1867, s. 171; Jhb 1863, [sprawozdanie prezesa Konferencji, ks. Sauera], s. 7.

W tym samym roku zmarła też pierwsza przełożona klasztoru s. Maria od św. Ignacego Gastl. Jej rządy charakteryzowała troska o materialne i duchowe potrzeby podopiecznych, a przede wszystkim o wypełnienie zakonnych ślubów poprzez opiekę nad pokutnicami. W międzyczasie zmarła matka generalna Kongregacji Naszej Pani od Miłości Dobrego Pasterza, do kompetencji której należało mianowanie lokalnych przełożonych. Jej śmierć spowodowała, że wrocławski konwent pasterek dopiero 17.12.1868 r. otrzymał nową przełożoną w osobie s. Marii od św. Augustyna Weglan<sup>42</sup> Początek jej rządów znaczony był budową nowego ołtarza przeznaczonego do kaplicy klasztornej. Jego wykonawcami byli wrocławscy stolarze Buhl i Pohl. Ołtarz posiadał 3 nisze, które wypełnione były odpowiednimi rzeźbami. Środkową niszę wypełniał duży krzyż, który był darem nieżyjącego już ks. Józefa Sauera. Prawą niszę wypełniała rzeźba Dobrego Pasterza, ofiarowana przez ordynariusza ks. Henryka Förstera, a w lewej niszy usytuowano statuę Matki Bożej, będącą darem anonimowego darczyńcy<sup>43</sup>

Finansowego wsparcia klasztorowi w dalszym ciągu udzielał wrocławski ordynariusz Henryk Förster, który niejednokrotnie już ratował kasę wrocławskich pasterek, tym razem udzielił wsparcia w wysokości 500 talarów na pokrycie obciążeń procentowych<sup>44</sup>

Po wojnie francusko-pruskiej wzrósł dotychczasowy stan liczebny wrocławskiego konwentu wynoszący 15 zakonnice, jak również oddział pokutnic. W wyniku jej działań ogromnego uszczerbku doznał wówczas dom pasterek w Strasburgu. Trzy uratowane zakonnice, które po działaniach wojennych wraz z 52 pokutnicami, nie mając żadnych nadziei na odbudowę zniszczonego klasztoru, w obliczu trudności przedostania się do domu generalnego w Angers, przybyły do Wrocławia, gdzie znalazły miejsce schronienia i życzliwe przyjęcie<sup>45</sup>

### 3. DZIAŁALNOŚĆ WROCLAWSKICH PASTEREK

Wraz z przybyciem do Wrocławia 15.11.1859 r. pasterki rozpoczęły swoją działalność chwilowo ograniczoną do opieki nad osieroconymi i zaniedbanymi dziećmi. W pierwszym roku swego pobytu otoczyły troską 12 osieroconych dziewczynek w wieku szkolnym<sup>46</sup> W prowadzonym przez zakonnice *Domu Rattunku Dobrego Pasterza* opieką otaczano nie tylko dziewczęta z Wrocławia, lecz także z całej prowincji Śląska. Opieka ta musiała być jednak płatna ze względu na

---

<sup>42</sup> Jhb 1869, [sprawozdanie prezesa Konferencji domu Dobrego Pasterza, ks. Peschke], s. 14.

<sup>43</sup> Jhb 1870, [sprawozdanie prezesa Konferencji...], s. 10.

<sup>44</sup> Jhb 1870, [sprawozdanie prezesa Konferencji...], s. 11.

<sup>45</sup> Jhb 1871, [sprawozdanie prezesa Konferencji...], s. 11.

<sup>46</sup> Jhb 1860, [sprawozdanie z działalności Konferencji...], s. 10.

brak kapitału zakładowego. Towarzystwo św. Wincentego á Paulo, któremu podlegały pasterki, ustaliło kwotę miesięcznego utrzymania wraz z wyżywieniem w wysokości 2,5 talara, a w przypadku zatroszczenia się również o ubrania podopiecznych opłata wynosić miała 3 talary miesięcznie<sup>47</sup>

Dziewczęta objęte opieką wychowawczą otrzymywały także odpowiednią wiedzę w zakresie szkoły elementarnej, jak również kształcone były w sztuce gospodarstwa domowego, podejmując się także nauki ręcznych robót żeńskich. Wszystkie zajęcia były prowadzone przez zakonnice, które oprócz podstawowej wiedzy przewidzianej programem szkolnym przekazywały swoim podopiecznym znajomość między innymi robót na drutach, szycia, wyszywania, naprawy ubrań itp. Ponadto podopieczne wraz z zakonnicami pracowały w ogrodzie i na polu, otrzymując tym samym odpowiednie przygotowanie do życia. Wymóg codziennego uczestnictwa we Mszy św. miał wdrażać podopieczne do wypełniania obowiązków chrześcijańskich<sup>48</sup>

Tak ujęty program dydaktyczno-wychowawczy wskazywał na wiek przyjmowanych dzieci, który nie mógł być niższy niż 5 lat<sup>49</sup> Górną granicę wieku podopiecznych stanowił 20 rok życia<sup>50</sup> Wyjątek stanowić miały dziewczęta, które przez zaniedbanie duchowe nie uczestniczyły w życiu sakramentalnym. Celem ich przyuczenia oraz przygotowania do I spowiedzi i Komunii św. decydowano się na przyjęcie dorosłych już dziewcząt<sup>51</sup>

Ze względu na olbrzymią skalę problemu i spore zapotrzebowanie limit wiekowy nie był w zasadzie respektowany przez władze zakonne, które decydowały się na przyjmowanie pod swoją opiekę dorosłych już dziewcząt nawet w wieku 23 lat<sup>52</sup>

Wraz z oddaniem w 1861 r. do użytku nowego budynku klasztornego zwiększyła się także liczba przyjmowanych dziewcząt do 65 podopiecznych<sup>53</sup>, a rok później wzrosła ona do 74 osób<sup>54</sup> Równocześnie z napływem podopiecznych zwiększona została ilość klas z dwóch do trzech. Pierwszy oddział stanowiły dziewczęta w wieku 15-23 lat, które były przyuczane jedynie do zajęć domowych i robót żeńskich, a także pobierały tygodniowo jedną godzinę nauki religii. Nauczanie to okazało się konieczne ze względu na ich płytką znajomość zasad wiary. W późniejszym okresie poszerzono program nauczania religii zwiększając liczbę

---

<sup>47</sup> Jhb 1861, [sprawozdanie prezesa Konferencji domu Dobrego Pasterza, ks. Sauera], s. 9.

<sup>48</sup> Jhb 1861, [sprawozdanie prezesa Konferencji...], s. 8-9.

<sup>49</sup> Jhb 1861, [sprawozdanie prezesa Konferencji...], s. 9.

<sup>50</sup> Jhb 1862, [sprawozdanie prezesa Konferencji...], s. 7.

<sup>51</sup> Jhb 1864, [sprawozdanie prezesa Konferencji...], s. 7.

<sup>52</sup> Jhb 1863, [sprawozdanie prezesa Konferencji...], s. 7.

<sup>53</sup> Jhb 1862, [sprawozdanie prezesa Konferencji...], s. 7.

<sup>54</sup> Jhb 1863, [sprawozdanie prezesa Konferencji...], s. 7.

godzin do kilku w ciągu tygodnia<sup>55</sup> Pozostałe dzieci podzielone były na dwie klasy, w których do południa prowadzone były zajęcia szkolne, a po południu pobierały naukę z zakresu robót żeńskich i gospodarstwa domowego<sup>56</sup>

Mimo ogromnego wysiłku pedagogicznego pastereki doświadczały także trudności wychowawczych, zważywszy że miały one do czynienia z podopiecznymi, których życiowa niedyspozycja moralno-duchowa była znaczna. Często napotykając u swoich podopiecznych zdziwienie moralne doświadczały od nich szyderstw względem Boga i głośnego artykułowania swojej niewiary. Napomnienia i pouczenia pasterek natrafiały na nieufność i spotykały się ze zdecydowanym uporem trwania przy swoim, a często nawet brakiem subordynacji<sup>57</sup> Przyczynę tego stanu widziano przede wszystkim w nastawieniu rodziny, która często ingerowała w proces społecznej asymilacji dziecka. Wielekroć podczas odwiedzin najbliższe otoczenie rodzinne krytykowało zakład i siostry zakonne, wzniecając w podopiecznych bunt, nastawiając ich nieprzyjaźnie do pasterek i ich działalności. Bywały też przykłady samowolnego opuszczania zakładu, jak również przedłużania na własną rękę pobytu poza nim. Tak było w przypadku 13-letniej dziewczynki, która uzyskując zgodę pasterek na wzięcie udziału w ślubie swej siostry, nie powróciła do Domu Ratunku o wyznaczonej godzinie, pozostając całą noc na weselu. Swój występek starała się wytłumaczyć swoim opiekunkom kłamstwem, za co pastereki zmuszone były wyegzekwować posłuszeństwo odpowiednią karą<sup>58</sup> Wpływ rodziny był tak wielki na postawę dziecka, że niejednokrotnie podopieczne zakonnice z niechęcią pozostawały pod ich opieką, a ukazując im swoją złośliwość i konsekwentną zatwardziałość postawy musiały być pozbawione dalszej opieki i dobrodziejstwa moralnego wychowania oraz zwolnione z zakładu<sup>59</sup> Tak było w 1866 r. kiedy to pastereki zrezygnowały z dalszej opieki, decydując się na zwolnienie z zakładu więcej aniżeli 10 podopiecznych<sup>60</sup>

Dla większości podopiecznych, które ze względu na wiek zmuszone były do opuszczenia zakładu wychowawczego pasterek, zakonnice starały się o zabezpieczenie ich egzystencji, poszukując im miejsca pracy u chrześcijańskich rodzin w charakterze pomocy domowej lub służących<sup>61</sup> Wydaje się, że pomocnym w tym zakresie było Towarzystwo św. Wincentego á Paulo, które przyzywało przyszłym pracodawcom o chrześcijańskim usposobieniu na wybór odpowiedniej kandydatki na przyszłą służącą z grona podopiecznych pasterek i roztoczenia nad wybraną

---

<sup>55</sup> Jhb 1867, [sprawozdanie prezesa Konferencji...], s. 10.

<sup>56</sup> Jhb 1863, [sprawozdanie prezesa Konferencji...], s. 7.

<sup>57</sup> Jhb 1865, [sprawozdanie prezesa Konferencji...], s. 10.

<sup>58</sup> Jhb 1866, [sprawozdanie prezesa Konferencji...], s. 10-11.

<sup>59</sup> Jhb 1866, [sprawozdanie prezesa Konferencji...], s. 10-11.

<sup>60</sup> Jhb 1867, [sprawozdanie prezesa Konferencji...], s. 10.

<sup>61</sup> Jhb 1863, [sprawozdanie prezesa Konferencji...], s. 8.

osobą szczególnej opieki jeszcze w czasie trwania całego procesu wychowawczo-  
edukacyjnego. Zatrudnienie podopiecznej jako służącej było możliwe po ukończe-  
niu przez nią 16 roku życia<sup>62</sup>

Z chwilą zakończenia nowej budowy w 1866 r. i poszerzenia kompleksu  
klasztornego o nowe pomieszczenia pasterki mogły przystąpić do realizacji zasad-  
niczego celu swojego powołania, jakim była opieka nad pokutnicami. W kwietniu  
1867 r. przyjęły 5 pokutnic, aby pod koniec tego samego roku roztoczyć szcze-  
gólną opiekę nad 25 zdeprawowanymi kobietami. Były one odizolowane od  
dzieci, aby całkowicie ochronić te ostatnie od złego wpływu<sup>63</sup>

Resocjalizacja pokutnic, jaką oferowały pasterki, oparta była na zachowaniu  
wspólnego horarium oraz wspólnej pracy na rzecz zakładu. Jednak nie wszystkie  
pokutnice wytrzymały trudy pobytu we wrocławskim zakładzie Dobrego Paster-  
rza. Nie potrafiąc okiełznać swojego prawa do nieposkromionej namiętności nie  
były też w stanie uznać jakiegokolwiek autorytetu poza autorytetem własnej woli.  
Dlatego też dla większości z nich pobyt w zakładzie pasterek był zazwyczaj krót-  
kotrwały, o czym świadczy płynność listy przyjmowanych i zwalnianych pokut-  
nic. W 1868 r. przyjęto 22 nowe pokutnice, z których w niedługim czasie zwol-  
niono 17<sup>64</sup> Wprawdzie rok później na 26 przyjętych kobiet o wątpliwej reputacji  
tylko 2 opuściły klasztor<sup>65</sup>, to w 1870 r. liczba ta wzrosła do 14 pokutnic<sup>66</sup> Powo-  
dem opuszczania przez pokutnice zakładu był brak chęci podporządkowania się  
dyscyplinie moralno-wychowawczej, jaką stosowały pasterki względem pokutnic.  
Większość z nich kierowana była do pasterek bądź nakazem sądowym, bądź poli-  
cyjnym, co łatwiej tłumaczy ich niechęć do jakiegokolwiek rygoru moralnego.  
Gwarantem sukcesu było dobrowolne okazanie skruchy i zgłoszenie się pokutnic  
celem naprawy obyczajności własnego życia<sup>67</sup> Świadczy o tym postawa 38 - let-  
niej pokutnicy, która 20 - krotnie była karana za nieobyczajne życie, a podporząd-  
kowanie się rygorom panującym w zakładzie pasterek przynaglało ją do chęci  
czynienia większej pokuty jako zadośćuczynienia za własne grzechy. Po półrocz-  
nym pobycie we wrocławskim zakładzie Dobrego Pasterza podjęła się trudu piel-  
grzymki do Ziemi Świętej. Ku zaskoczeniu zakonnic, które obawiały się jej po-  
wrotu do dawnego stylu życia, dotarła do Loreto, gdzie przyjęła sakrament bierz-  
mowania oraz do Rzymu, gdzie uzyskała audiencję u papieża Piusa IX<sup>68</sup>

---

<sup>62</sup> Jhb 1863, [sprawozdanie prezesa Konferencji...], s. 8.

<sup>63</sup> Jhb 1868, [sprawozdanie prezesa Konferencji...], s. 9-10.

<sup>64</sup> Jhb 1869, [sprawozdanie prezesa Konferencji domu Dobrego Pasterza, ks. Peschke], s. 14.

<sup>65</sup> Jhb 1870, [sprawozdanie prezesa Konferencji...], s. 10.

<sup>66</sup> Jhb 1871, [sprawozdanie prezesa Konferencji...], s. 9.

<sup>67</sup> Jhb 1870, [sprawozdanie prezesa Konferencji...], s. 10.

<sup>68</sup> Jhb 1869, [sprawozdanie prezesa Konferencji...], s. 15.

Pasterki, roztaczając opiekę nad dziećmi i pokutnicami, zatroszczyły się także o profilaktykę zdrowotną dla swoich podopiecznych. W tym celu zatrudniły w charakterze lekarza domowego wpięrow radcę sanitarnego dra Rudolpha Dittricha, a po jego zaciągnięciu się do wojska zdecydowały się od 1866 r. na usługi medyczne świadczone przez dra Rosenthala<sup>69</sup> Po jego śmierci funkcję tę ponownie przejął dr Rudolph Dittrich<sup>70</sup> Lekarze ci, stojąc w obliczu wielkich zagrożeń zdrowotnych, jakie niosła za sobą bieda, a przede wszystkim w różnych okresach nasilająca się zaraza cholery, wnioskowali o utworzenie w pomieszczeniach klasztornych dwóch infirmerii przeznaczonych dla zakonnice i ich podopiecznych<sup>71</sup> Plany te mogły być dopiero zrealizowane po planowanym wówczas poszerzeniu i rozbudowie kompleksu klasztornego.

## PODSUMOWANIE

Troska o potrzeby duchowe i materialne społeczności, ulegającej się szybkiej dechrystianizacji z powodu olbrzymiego bezrobocia i nękającego głodu, podejmowana była przez zgromadzenia zakonne i charytatywnie usposobione Towarzystwo św. Wincentego á Paulo. Prezes Towarzystwa, ks. Józef Sauer, dążąc do roztoczenia opieki nad biednymi dziećmi i ochronienia ich przed zgubnymi skutkami demoralizacji, powziął zamiar sprowadzenia do Wrocławia Zgromadzenia Sióstr Dobrego Pasterza.

Pasterki, osiedlając się w stolicy Śląska, przejęły zakład wychowawczo-dydaktyczny, w którym roztoczyły opiekę nad dziećmi i młodzieżą żeńską, a w późniejszym okresie także nad pokutnicami. Ciesząc się opieką i wsparciem wrocławskiego Towarzystwa św. Wincentego á Paulo realizowały swój charyzmat zakonny, przyczyniając się do rozwoju życia duchowego powierzonych sobie podopiecznych i na trwale wpisały się w historię Kościoła wrocławskiego.

---

<sup>69</sup> Provincialarchiv Guten Hirten in Münster (dalej: PAGHMü), *Annalen des Klosters vom Guten Hirten in Breslau, gegründet 15.11.1859*. B. sygn., s. 115.

<sup>70</sup> PAGHMü, *Annalen des Klosters ...*, s. 117.

<sup>71</sup> Jhb 1865, [sprawozdanie prezesa Konferencji domu Dobrego Pasterza, ks. Sauera], s. 10.

## **Zusammenfassung**

### **Tätigkeit der Frauen von Guten Hirten in Breslau in Jahren 1858-1871**

Sorge um geistige und materielle Bedürfnisse der Menschen die verfallen der Entchristianisierung infolge der Arbeitslosigkeit und der Elend aufgenommen war durch verschiedene Orden und auch durch charitative Vinzenzverein. Herr Joseph Sauer Präses der Vinzenzverein in Breslau bekümmert um arme Kinder, nahm Absicht einführen nach Breslau die Frauen von Guten Hirten. In Breslau eröffnete siê Erziehungsanstalt für arme Kinder und Jugend um siê auszubilden. Später nahmen siê auch in ihre Obhut die Büsserinnen-das heißt verfallene junge Mädchen. Die Frauen von Guten Hirten erfreuten sich mit der Schutz, Stutze und Hilfe der Vinzenzverein.

tłum. Ryszard Paszek SDS